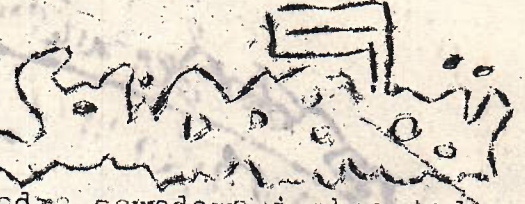




Syrenka

NR 19 26.06.57



LIST Z WOJSKA - "Rozmawiałem z kadra zawodową i chcę tądrego przekazać jej nastroje - nie wolno tego uogólnić, bo rozmawiałem z kilkunastoma zaledwie ludźmi, podoficerami i chorążymi, w grupie wieku 25 do 35 lat, oraz z jednym pułkownikiem, który wkrótce wyjdzie do cywila. Wnioski: I. Kadra podoficerska z korpusu chorążych ma ogólnie wojny, dość, - stracili wone soboty. W różnych pułkach jest różnie w zależności od formacji, ale maksimum mają dwie wolne soboty w miesiącu, większość - nie ma wogóle, garnizony Białystok, Giżycko, Grajewo, Bemowo Piskie i inne z terenu trzech województw: Białostockiego, Łomżyńskiego i Suwalskiego. W związku z tym, że w jednym garnizonie niektóre jednostki mają wolne a inne nie, uważa się to za bałagan organizacyjny. Kadra czując się poszkodowana, interweniowała na jednym z zebrań. Oświadczone im, żeby się cieszyli, że mają wolne niedziele. W niedziele zaś są używani do wspierania grup operacyjnych, a czasami po południu są zwoływani na ćwiczenia. II. Kadra zawodowa po wprowadzeniu stanu wojennego poparła ten stan w przekonaniu, że wojsko zrobi porządek z kacykami partyjnymi, z mafią administracyjną, że zacznie porządek w zakładach pracy, że ludzie przestaną strajkować o byle co, że zrobi się porządek z niektórymi przywódcami "Solidarności". Wymieniani są: Rulewski, Jurczyk, Gwiazda, Bujak. Ogólnie nie orientują się w tym co było /błąd g"g"ii / W tej chwili są rozgorączczeni i rozczarowani. Mówią "ten nasz głupi ślepek," czy coś w tym rodzaju, przestają wierzyć w generała, nie wymienia się jego nazwiska w zestawieniu ze stopniem. Uważają, że ludzie plują na nich poza ich plecami, a jak wojna się skończy będą pluli im w twarz. Nie wierzą już w zapewnienia generała, który na wyborach i sekretarza Warszawskiego Okręgu Wojskowego miał się wyrazić po opuszczeniu sali przez osoby spoza wojska "Rząd to bagno /czy coś w tym rodzaju/, a on jest tam "jak w gnieździe os." I dalej: potrzeba mi 1,5 roku, żeby zaprowadzić porządek w kraju. Ale musi najpierw zrobić porządek z milicją, na razie nie może, bo odetną go od informacji. Jak wcześniej napisałem, panuje co do tego pesymizm, stwierdzono wprost: jemu to nie wychodzi i chyba nic z tego. III. Młoda kadra dowódcza domaga się odnowy w wojsku. Domaga się wyrzucenia dowórców, co to "nie matu-ra, lecz chęć szczera." karierowiczów. Wyraża się obawę, że jeżeli w cywili wprowadzi się dobór kadr taki, jaki obowiązuje w wojsku, to będzie jeszcze gorzej, bo tu niedacznictwo pokrywa się rozkazami, w cywili rozkazów niema. Uważa się, że w wojsku awansowani są tylko ci, którzy jak to się mówi "w dupę po palcu i do tego z tupetem." IV. Milicja-wojsko. W moim odczuciu pogłębił się antagonizm. Istnieje przekonanie, że wojskiem się podparto, niby dano mu władzę, a milicja i tak robi swoje. Oburzano się na bezkarność milicji. Skusponowano dwa problemy - podszywanie się milicji pod wojsko /mundury takie same, milicja miała nosić na rękawie naszywki z napisem "milicja", noszone są sporadycznie / i niewiary w poprawę, to co jest w tej chwili musi zakończyć się rozruchami na poważną skalę: ludzie nie wytrzymają. Istnieje przekonanie, że milicja chce bić i mordować, ale tam, gdzie jest obok wojsko, to ono ich powstrzymuje. W poruszanych problemach sypano przykładami /.../.

Handwritten notes:
13.05.1981
13.05.1981

KRAKÓW - W maju na lotnisku Babice załadowano do samolotu kilkunastu Zomowców, przebranych w uniformy "ZK" - zakład kar-ny. Zadaniem przebranych jest podając się za zniegów nawiązanie kontaktów z powziemiem.
W-wa - rzeźbiarze Kucz i Ryszko odmówili udziału w biennale w Wenecji. Min. Kul. zagroził pozbawieniem pracy, możliwości wyjazdów zagranicznych.

Partia - działacze ucunięci w zeszłym roku wracają na stanowiska. Ostatnio i w Koszalinie przywrócono członkostwo PZPR 7 osobom. Jest wśród nich Wł. Kozdra I sekr. KW w Lublinie za czasów Gomułki, I sekr. KW w Koszalinie za Gierka, wyrzucony za porządanie prywatnych terenów łowieckich i tp.... przez CKKP został przywrócony a następnie mianowany dys. RSW Prasa.

Milicja powunęła się o krok dalej w represjach antyzwiązkowych, ogłaszając w TV list gończy za Janem Naroźniakiem. Wiadomo że jest to procedura zastrzeżona dla szczególnie niebezpiecznych kryminalistów. Nie podano, iż jest on ściganym działaczem "S" ani też nie wskazano powodów, ze względu na które jest on poszukiwany. Natomiast skrupulatnie zagrożono 5 latami więzienia osobom pomagającym Naroźniakowi.

Do Lecha Wałęsy nadeszła depesza od Przewodniczącego Związkowego Krajowego Komitetu Koordynacyjnego w Chile, Manuela Bustos: "Z publicznego więzienia w Santiago Chile wyrażam głęboką solidarność z walką o wolności związkowe i polityczne przywódców Solidarności i robotników polskich."

Działający w podziemiu przywódcy "S" firmowali ulotki wzywające robotników do przygotowania strajku generalnego. W ulotkach nie określano terminu strajku, lecz zapowiedziano zmianę taktyki protestu przeciw stanowi wojennemu. Zarząd Regionu "Mazowsze" wzywa zakładowe organizacje "S" do realizacji zadań: przeprowadzenie rozmów z załogami na tem. terminu, w którym zakład byłby gotowy do strajku i na tem. formy strajku, nawiązanie kontaktów z sąsiednimi zakładami w celu wypracowania metod współpracy, przygotowanie plakatów, zabezpieczenia i zaopatrzenia zakładów.

Władze amerykańskie odmówiły udzielenia wizy mjr. W. Górnickiemu /rzecznik rządowy/, który miał zamiar uczestniczyć w symposium dziennikarskim ONZ w/s rozbrojenia. Odmowę uzasadniono tym, że nie jest on prawdziwym dziennikarzem z tej racji, iż od czasu wprowadzenia stanu wojennego jego funkcją było przedstawianie w TV stanowiska władz PRL. Odrzucono też podanie o wizy nadesłane z ZSRR, Nrd i Mongolii.

Syrenka Dziękuję!

K.Z. 500.- J.J. po 500.-